

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 180.

Leszno, środa dnia 6 sierpnia 1930 r.

Rok XI

Co tydzień.

Kto i jak może ucieka za miasto.

Paryż (koresp. własna).

Paryż, ten ruchliwy ośrodek świata o blisko 4-ch milionach ludności, tłoczącej się co dnia w metrze, w autobusach, tramwajach, pociągach podmiejskich, zaczyna się zwolna wydłubnąć już z początkiem lipca, jakkolwiek wiele rodzin, posiadających dzieci, musi się przenieść w rozpalonych murach jeszcze do sierpnia, ponieważ wakacje młodzieży szkolnej rozpoczynają się we Francji z końcem lipca. Ale że bardzo wiele rodzin nie ma dzieci, więc ucieczka z Paryża świata eleganckiego zaczyna się bezpośrednio niemal po rozpoczęciu klasycznych nagród na podpariskich turfach.

Nawet wiele rodzin robotniczych wynajmuje domki nad morzem bodaj na miesiąc, co znowu nie kosztuje tak wiele, gdyż obok słynnych kąpielisk rozstianych jest na wybrzeżu wiele wiosek, gdzie za tanie pieniądze, prowadząc własną kuchnię, można spędzić wakacje jeszcze taniej, aniżeli w Paryżu i cały wydatek ogranicza się do kosztów podróży, nie nadmiernych, gdyż Paryż położony jest od najbliższych punktów nad morzem o 2 i pół godziny pociągiem pospiesznym.

Dla tych jednak, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą korzystać z dłuższych wakacji, lub dla tych, którzy dopiero wrócili z dalszego odpoczynku, czy się dopiero wybierają, okolice Paryża przedstawia wiele atrakcji, przyciągając tysiące osób w każdą niedzielę.

Jeżeli idzie o „week-end”, podzieliśmy Paryżan odrazu na dwie duże grupy: tych, którzy mieszkają we właściwym Paryżu i tych, którzy osiedli w podmiejskich gminach, w każdym razie jednak nie w departamencie Sekwany. Na departament ten bowiem składa się prócz Paryża tylko kilka przedmieść, tworzących wprawdzie osobne gminy, ale przedstawiających ten sam kompleks kamienia i cegły, nie oddzielony niczym od właściwego Paryża. Departament Sekwany otoczony jest wokół drugim departamentem, Seine et Oise, gdzie fabryki są co raz rzadsze, a więcej zieleni. Tu rozstiany jest cały szereg gmin, które rozparcelowały swe nieużytki, laki, pola, a nawet śmietniki, zwabiły tysiące Paryżan, którzy pobudowali tu sobie domki, wille i mieszczą albo stałe, dojeżdżając do Paryża, albo też zjeżdżając tylko na miesiąc letnie. Miejscowości te tworzą t. zw. przedmieścia dalsze, których mieszkańcy uważają się jednak za Paryżan, związanych ze stolicą codziennymi stosunkami.

Druga grupa, to właściwi Paryżanie, zamieszkali w obrębie miasta. Tych podzielić należy na zamkniętych i bogatych. Bogaci spędzają week-end nad morzem, lub w dalszych okolicach Paryża, dokąd dojeżdżają własnymi autami. Wiele w Paris-Plage, Berck-Plage, w Treport-dur-Mer, Hardelot, itd., głównie jednak w eleganckich i pełnych cudzoziemców Deauville i Trouville. Ucieczka tych ludzi z Paryża zaczyna się już w piątek popołudniu, a powrót następuje zwykle dopiero w poniedziałek wieczór. Ponieważ są to przeważnie ludzie interesu, bankierzy, giełdjarzy, przemysłowcy, czy dyktorzy wielkich przedsiębiorstw handlowych, których mózg pracuje nawet w czasie chwilowego wypoczynku, więc w ślad za nimi lecia samoloty, które przywożą im najświeższe wiadomości z kursami giełdy, a zabierają pocztę handlową, gdyż często taki potentat zabiera ze sobą sekretarkę, zmuszony utrzymywać ciągłość stosunków handlowych.

O wiele liczniejsza jest grupa zamożnych i średnio zamożnych, których byłoby stać na dalszy wyjazd, ale którzy myślą w pierwszym rzędzie o zwykłych oszczędnościach na przyszłość, a część tylko swych przychodów poświęcają na mile spędzenie week-endu. W niedzielę rano wszystkie dworce paryskie, a jest ich co najmniej 10, są oblezione (angielskie soboty — niestety — w Paryżu są prawie nieznane). Kto może wyjechać, zabierając z sobą prowiant na cały dzień. Owz z plecakiem, ten z koszykiem, inny z torbą. Uderza jednak duża liczba takich, którzy wyjeżdżają poprostu z niczym. Dlaczego? O pustym żołądku na łonie natury przez cały dzień? Świeże powietrze dobre jest w płucach, ale nie w żołądku. Tymczasem rzecz ma się tak, że niektórzy z członków rodziny ma swego 5-konnego Citroëna, czy 6-konnego Renault, do którego ładuje się wszystkie prowianty i butelki. Ponieważ po takim napaleniu nie pozostaje już więcej miejsca, jak dla kierowcy, więc wszyscy jadą koleją, a tylko prowianty autem.

Łatwo sobie wyobrazić, jaki o tych godzinach panuje ścisk w pociągach, odjeżdżających w każdym kierunku co 5 minut. I rozsypują się tak co niedzielę tysiące Paryżan, po departamentach Seine et

Oise, Seine et Marne. Przycupną na byle łące, na byle skrawku zieleni, nad rzeką, czy nad kanałem, byle zdala od murów, byle pod stopami nie czuć twardych kamieni, czy miękkiego asfaltu, a w powietrzu spalonej benzyny.

Ci, którzy chcą spędzić „week-end” mimo szczupłości środków, bardziej „światowo”, jadą do Wersalu, do Chantilly, Fontainebleau, Rambouillet, a nawet dalej ku Compiegne i ku zamkom w dolinie Loire. Inni przenoszą wycieczkę statkiem po Sekwanie ku Saint Cloud, kokietyrnemu Saint-Germain-Lay, Sevres itp. W górę Sekwany statki wiozą masy ludzkie ku nowej plaży nad Marną w Maison-Alfort.

Pozostaje wreszcie ostatnia biedota, która siedzi w tramwaje miejskiej i wypycha się z miasta do lasu w Vincennes, czy tylko do Luna Parku za Porte Maillot, czy wreszcie do Jardin d'Acclimation w Lasce Bulońskim oglądać liliputów afrykańskich i murzynki z wargami w postaci talerzy i półmisków.

Wieczorem ten sam ścisk na dworcach i przystankach; wszyscy wracają rozbawieni, rozśpiani, a nawet rozżaleni, gdyż taniec, to żywioł Paryżan. Gdziegdź ustawia gramofon i tańczy. A gdy całonocny wyjękany praca znuży ich, zmęczy i przybije, jest przecież następna niedziela i perspektywa nowej ucieczki z kamiennego miasta.

L. K-ski.

Antyreligijne zabawy komunistów na ulicach Moskwy.

Jak zakończyła się 16-ta konferencja rosyjskiej partii komunistycznej?

(KAP.) Zakończenie 16-ej konferencji rosyjskiej partii komunistycznej znalazło swój wyraz w pompacyjnie urządzonej, publicznej „uroczystości” fudowej. Główne ulice Moskwy i Kreml były iluminowane, a na placach i w parkach zorganizowano zabawy ludowe, w których mieszkańcy stolicy musieli uczestniczyć. Punktem kulminacyjnym tych imprez były wprowadzone już przez komunistów do wszystkich miast pochody karnawałowe, których zadaniem jest m. in. wyszydzenie religii i urzędów kościelnych. Tym razem z wybrzeża Kremlu puszczono na rzekę przeszło sto łodzi, ozdobionych latarniami papierowymi; na każdej z nich znajdowały się karykatury ikony, albo też figury jakiegoś świętego

lub świętej. Karykatury te przedstawiały świętych i duchowieństwo w bezwstydnym pozach, celem zdyskredytowania wiary chrześcijańskiej w oczach ludności. Szczególnie wyróżniała się łódź, która dźwigała wielką karykaturę Papieża. Tę łódź na środku rzeki wysadzono w powietrze, a z głosników Kremla padały na tłum wołania: „To jest nasza odpowiedź Papieżowi, który chce zniszczyć proletariackie państwo socjalistyczne...”

„Uroczystości” ludowe zakończyły się defiladą bezbożników, którzy stali przed wszystkimi świątyniami i śpiewali sprośne piosenki. Oddziały ich przeciągały przez ulice Moskwy przez całą noc aż do białego świtu.

Mowa Poincarégo.

Paryż, 4. 8. (PAT.) Przemawiając w Sampigny, podczas uroczystości rozdania nagród w jednej ze szkół miejscowych, Poincaré wygłosił do uczniów przemówienie, w którym oświadczył: Nie należy popełniać błędów, polegających na ignorowaniu lub nieuznawaniu zalet innych narodów. — Należy więc sobie życzyć, ażeby mądre uzgodnienie ich wysiłków z naszymi przyczyniło się do wzrostu dobrobytu i rozwoju moralnego całej ludzkości. Karygodną naiwnością byłoby jednak przypuszczać, że z powodów tego rodzaju powinniśmy się wyzybyć patriotyzmu i wyzybyć bezpieczeństwa. Państwa, usposobione pokojowo, ale niezależnie i silnie, przyczyniają się w wielkim stopniu niż nadytne słabe i bezsilne do wzbogacenia cywilizacji i są bardziej wydanymi czynnikami ogólnego postępu.

Sowiety sprzedają Kamczatkę?

Ryga, 4. (A. T. E.) Nadeszły tu sensacyjne wiadomości, iż rząd sowiecki zamierza sprzedać Japonii Kamczatkę, której Stany Zjednoczone mimo oferty kupić nie chciały. Transakcja ma być ukończona za pośrednictwem bankierów niemieckich. Sprzedaż ma dojść do skutku w najbliższym czasie. Przyczyną sprzedaży, jest opłakany stan finansów sowieckich.

Trzęsienie ziemi.

Ryga, 4. sierpnia. (A. T. E.) Na północnym wybrzeżu morza Kaspijskiego, w dorzeczu rzeki Uralu, dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrzuciło wielkie szkody. Według tymczasowych obliczeń liczba ofiar wynosi 300 osób.

Powódź w Japonii.

London, 4. 8. (ATE.) W północnej Japonii przeszły ulewne deszcze, wskutek których rzeki wystąpiły z brzegów i zalały wielkie przestrzenie; Liczbę zabudowań zniszczonych przez powódź, obliczają na 10 tysięcy. Około 50 ludzi utonęło.

Wypadek automobilowy gen. Dreszera.

Udający się na uroczystość poświęcenia sztandaru 70 p. p. w Pleszewie p. wicewój, poznański dr. Tyrowicz i inspektor armii gen. Dreszer, ulegli w drodze poważnemu wypadkowi samochodowemu.

Mianowicie tuż przed Środą na samochod p. wicewój wyjechał z jazdy nagle z za narożnika inny samochód, który z takim impetem wpadł na auto p. wicewój, że zostało ono odrzucone o kilka metrów padło na plot, który uległ zniszczeniu.

Samochód został bardzo poważnie uszkodzony, przyczem wycieleży wszystkie szyby.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pasażerowie samochodu wyszli z wypadku cało, a jedynie gen. Dreszer został ranny w głowę odłamkami szyb.

Z ostatniej chwili

Wyjazd J. Em. Ks. Biskupa Polowego

Warszawa, 5. 8. (KAP.) JE. Ks. Biskup Dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P., Biskup Sufragani Warszawski w dniu 4 bm. wyjechał na wypoczynek zagranicę.

Urlopy w minist. Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 5. 8. Dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Sokolowski, rozpoczął z dniem 4-go b. m. urlopy wypoczynkowy. Zastępować go będzie naczelnik działu p. Sadowski.

Przyjazd wojewody.

Warszawa, 5. 8. W dniu 4-go b. m. przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda pomorski, p. Lamot.

Waluty i akcje.

Warszawa, 5. 8. Sytuacja walutowa i akcyjna w dniu wczorajszym (4. 8.) o godz. 8 wieczorem przedstawiała się w sposób następujący:

Dewizy New-York notowano 8.89,9, dolary 8.89, dolary prywatnie 8.89, kabeł 8.91,10, Dewizy europejskie nie wykazują zasadniczych zmian, nieco słabsze dewizy Belgja, Paryż, Praga i Wiedeń, natomiast niezmiennie wzmocniona Holandia. Dewizy Berlin notowano 213.00 a dewizy Gdańsk 173.55. obrotach prywatnych ruble złote 4.61,5, a czerwone sowieckie 1 dol.

Na rynku akcyjnym obroty zaledwie trzema papierami państwowymi. Dość poważną zwykłą kursu wykazują obie „premjówki” z których „Dolarówka” podniosła się o 2 i pół zł na 65.00, a 4 proc. Premj. Poz. Inwestycyjna o 3 zł w porównaniu z poprzednim notowaniem (113.50). Dokonano transakcji 10 proc. Pożyczka Kolejowa po kursie niezmiennym 103.50, niezmiennie zwykłe wykazuje 5 proc. Pożyczka Konwersyjna (55.75). W dziale listów zastawnych tendencja utrzymana. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy utrzymane w granicach notowań giełdy oficjalnej.

Anarchja w Chinach

London, 4. 8. (ATE) Z Szanghaju donoszą, iż wywiad lotniczy, przeprowadzony nad okragami prowincji Hunan, zaitemi rzeczą czerwoną armię chińską, stwierdził w wielu miejscowościach pożary, co świadczy, iż nieregularne bandy komunistów napadają i rabują wieś chińskie.

Druka pamiątkowa tablica Sobieskiego na Węgrzech.

Niedawno podaliśmy wiadomość, że węgierskie miasto Parkany chce uczcić pamięć króla Sobieskiego przez wystawienie tablicy pamiątkowej z okazji odniesionego tam przez Jana Sobieskiego zwycięstwa nad Turkami. Obecnie znów donoszą o nowym objawie sympatii Węgrów dla Polaków, bo i miasto Szczeczn, które Jan Sobieski odwiedził w roku 1686 chce pamiątkę odwiedzin króla polskiego uwiecznić przez ułożenie pięknej tablicy pamiątkowej w murze zamku miejscowego Szczeczn.

Odsłonięcie tej tablicy, darowanej przez prezesa Towarzystwa polsko-węgierskiego w Budapeszcie, p. barona Wojciecha Nyaryego, odbędzie się d. 7-go września rb.

Agitacja przeciwbolszewicka.

Ryga (ATE). G. P. U. wpadła na ślad agitacji przeciwbolszewickiej w rozlokowanych na Ukrainie oddziałach armii. W kilku pułkach sowieckich wykryto akcję konspiracyjną. Związku obrony wódców przed kolektywizacją. W koszarach 3-go pułku w Poltawie, znaleziono skład odzieży, nawalających do obalenia dyktatora komunistycznej. Aresztowano 16 członków organizacji.

48 morderstw i 45 podpałów.

Düsseldorf. (A. T. E.) Podczas dochodzenia sądowego przeciwko osławionemu „mordercy z Düsseldorfu” Kürtenowi ustalono, iż popełnił on 48 morderstw i 45 podpałów. Kürten uznany został mimo wykrętnych zeznań, jako niewątpliwą sprawcą wszystkich morderstw w Düsseldorfie.

Powódź w sowieckiej Azji centralnej

Ryga (ATE.) Powódź w Turkiestanie sowieckim przybrała katastrofalne rozmiary. W m. Kipczak rzeka Daria przerwała tamę i zatopiła 5 wiosek. W okr. Kengeliskim woda zniszczyła 300 gospodarstw. W m. Czimba powódź zburzyła komunę rolną przyczem cały inwentarz żywy zginął. Są liczne ofiary w ludziach.

Wojna domowa w Chinach.

Nankin, 2. 8. (PAT) Min. Marynarki urzędowo zawiadomila o otrzymaniu radiodepeszy, donoszącej, że kanonierka „Jung Czang” po pomyślnym zombardowaniu pozycji wojsk czerwonych odzyskała z odwrotu miasto Czang Sza, przyczem w odzyskanym mieście patrolują obecnie strzelcy marynarscy, czekając na nadejście posiłków z Hankou.

* Międzynarodowy Kongres Więziennictwa. W połowie sierpnia r. b. odbędzie się w Pradze Czeskiej X. kongres w sprawie więziennictwa i kar. Na kongresie omówiona będzie sprawa reorganizacji więziennictwa i kar w szeregu państw europejskich, przy zastosowaniu wzorów amerykańskich. W obradach kongresu weźmie udział m. in. również delegacja polska.

* Romantyczna historia. Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Teheranu, że wysłany przez G. P. U. na kontrolę do Persji czelista Aga-Beck zakochał się w córce pewnego dyplomaty angielskiego. Gdy dyplomata ów dowiedział się, że Aga-Beck, który przedstawił mu się jako kupiec systematycznie kradnie dokumenty polityczne w obcych poselstwach wydalili z domu córkę, którą czelista uprowadził zagranicę, prawdopodobnie do Francji.

Lekarz Oblakanyh

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

78)

(Ciąg dalszy)

Zerwanie, jak się o tem przekonamy wkrótce, miało być tem łatwiejsze, że Matylda ze swej strony także pragnęła go bardzo.

Ponostny naszych czytelników na ulicę Rochefoucauld, do mieszkania na drugim piętrze, w dość ładnym domu.

Matylda na wpół leżała na szezlongu w małym buduarze, którego ściany i sufit obite były materją bledo-niebieską w popielate pasy i pączki róż, na kolanach trzymała otwartą książkę, ale jej nie czytała. Zamyśliła się, a w jej marzeniu przesuwał się obraz wicehrabiego Pawła de Langeais.

Młody ten człowiek kończył rok dwudziesty trzeci; był on współmłodziem i towarzyszem z lat dziecięcych małego barona Pascala de Landilly. Stawszy się panem znacznego majątku po śmierci ojca, wypieścił zamieszkać w Paryżu, żeby prowadzić życie wystawne. Chociaż żył w świecie, gdzie się najlepiej bawia, to jest pomiędzy młodzieżą elegancką, wielką zachodziła różnica pomiędzy nim a przyjacielem jego. Nie dał się nigdy porwać szalowi zabaw, umiał zawsze panować nad sobą. Nawet w fantazjach zachowywał pewne zimne zastanowienie. Przedewszystkiem od kobiet trzymał się trochę z daleka. Był wspaniałomyślnym i jednocześnie wyrachowanym.

LVII.

Paweł Langeais, pomimo pociągów światłocin, zajmował jeszcze sporo czasu na zabawie. Brakowało mu jeszcze tej równowagi wytrawnego eleganta. Łobazczywszy kilka razy Matyldę w łasku i w teatrze,

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 6-go sierpnia 1930 r.

Przemienienie Pańskie.

Wschód słońca godz. 4.01. Zachód godz. 19.21.

Wschód księżyca godz. 18.52. Zachód g. 0.33.

stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Holodów Nasion w Antoniach Włocławek, dnia 6. 8. godzina 7 rano: temperatura powietrza + 16,5 wiatr południowy o prędkości 1 m/s pochlurno, ciśnienie atmosferyczne 748,7 wilgotność 86%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 24,8 najniższa + 14,7. Ilość opadu 0,0 mm.

—o—

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)
Dzisiaj (5. 8.) Chór Kościelny: o godz. 8.15 w Domu Katolickim lekcja śpiewu chóru męskiego.
Dyrygent.

Baczność „Sokolice”! o godz. 7-mej trening o godz. 8-mej zbiórka wszystkich druhen ćwiczących na boisku! Czołem! Naczelnictwo.

Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. S. P. Jezusa: wiecz. o godz. 8-mej zebranie na sali Domu Katol. Płacenie składek o godz. 7-mej. O liczne przybycie członków i sympatyków proszą Zarząd.

Ochotni. Straż Pożarna: ogólne ćwiczenia. Zbiórka o godz. 6.45, po ćwiczeniach zebranie miesięczne.
Zast. Naczelnika.

Związek Lokatorów. Mies. zebranie o godz. 8 wiecz. w sali Hotelu Polskiego. M. inn. na porządku obrad dwa referaty: pp. rektora Rychelewskiego i mec. Krauzego. Prosi się o liczne przybycie.
Zarząd.

Zw. Pracowni. Kupieckich — Leszno: zebranie mies. w salce Hotelu Polskiego o godz. 8.30. Wygłoszony będzie wykład n. 10-lecia morza Polskiego, przez zaproszonego prelegenta. Upraszają się o liczne przybycie.
Zarząd.

Klub szachowy „Hetman” od godz. 8 wiecz. w Winiarni „Centralnej” rozgrywki szachowe. Przybycie członków konieczne. Goście mile widziani.
Zarząd.

Jutro (6. 8.) Kl. Sp. „Pogoń” Oddz. żeński: o godz. 7.30 nadzwyczajne walne zebranie w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Oddz. męski, sekcja rowerzystów: o godz. 8.30 zebranie w Hot. Dworcowym. Ważne sprawy. — Sekcja lekko-atlet. o godz. 6-tej popoł. ćwiczenia na boisku ćwiczeń miejskich. Baczność Automobilistów! o godz. 9-tej wiecz. zebranie na sali p. Iłskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

Stow. Młodych Polek: zbiórka V. zastępu w Domu Katol. o godz. 8-mej wiecz. Przybycie druhen konieczne. Zastępowa.

K. S. „Polonia 1912” Sekcja tenisowa: o godz. 18 w Hotelu Dworcowym zebranie sekcji tenisowej. Ze względu na podział godzin gry na własnym korcie przybycie wszystkich członków konieczne. Przyjmuje się wpisy nowych członków.
Kierownik.

Słow. św. Dziecięstwa Jezus: o godz. 2 po poł. zebranie mies. w Domu Kat. Po zebraniu wycieczka do lasu. O liczne przybycie oraz o płacenie składek zaległych uprasza Zarząd.

Poprzedz (7. 8.) Związek Oficerów Kolo Leszno: zebranie mies. o godz. 8.30 w Hotelu Polskim. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Ogólny Zw. Podoficerów Reż. Kolo Leszno zebrane mies. o godz. 8 wiecz. w kawiarni „Esplanada”. Ważne sprawy, m. inn. sprawo zdanie delegatów ze zjazdu podof. reż. w Wilnie. O liczny udział prosi Zarząd.

1) W administracji naszej złożono: N. N. 10, — z na biednych miasta.

1) Szanowne Zarządy Towarzystw w Lesznie upraszają się z powodu obchodu uroczystości 50-lecia Tow. Pszczeln. na Leszno i okolicę i otwarcia Wystawy Pszczelniczej w Lesznie, nie urządzić 14. września br. żadnej innej imprezy. Zarząd Tow. Pszczeln. na Leszno i okolicę.

1) Młodz. Obozu Wielkiej Polski. Wczoraj o godz. 8.15 wiecz. odbyło się zebranie Młodych, na którym p. St. Werner wygłosił referat na tak aktualny temat, jakim jest kwestia żydowska w Polsce. Referat ten wchodzi w skład cyklu referatów, które stanowią całokształt kursu ideowego kandydatów. Przy pogadance o prasie i wiadomościach z ostatn. tygodnia poruszono sprawę bandyckiego napadu pod Bórką (Małopolska) na ambulans pocztowy i bełstajskiego zamordowania posterunkowego P. P. sp. Molewskiego przez ukraińskich „herojów” z U. O. W. Zebrana w doraznej zbiórce kwotę na wsparcie dla osieroconej rodziny, składającej się z żony i 5 nieletnich dzieci, przekazano za pośrednictwem „Lwowskiego Kurjera Porannego”, który otworzył listę składek na ten cel. Dłuższa rozmowa o kwestii ukraińskiej, świadczyła o żywym zrozumieniu dla niebezpieczeństwa, jakie grozi Polsce z powodu nie normalnych stosunków narodowościowych na kręśach wschodnich, improwizowanych przez Berlin. Dalej omówiono sprawę prowokacyjnego zjazdu niemieckich związków sportowych w Rawiczu i polemiki między „Liss. Tageblattem” a „Głosem Leszczyńskim”. Następnie kierownik p. Nikisch rozdzielił między członków do opracowania referaty na temat kwestii ukraińskiej i Prus. Wschodnich. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończył zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodych” o g. 10-tej.

1) Szachy. Urządzone z inicjatywy Klubu szach. „Hetman” wtorkowe towarzyskie rozgrywki szachowe zdobyły sobie szczerze uznanie i powodzenie. Okazało się, że mamy w Lesznie wielu miłośników gry szachowej, i to graczy pierwszorzędnych. Ponieważ Klub szach. „Hetman” ma zamiar urządzić turniej o mistrzostwo klubu, o który to tytuł mogą ubiegać się także nieczłonkowie, uprasza się wszystkich p. T. Szachistów o gremjalny udział w wtorkowych rozgrywkach (Winiarnia „Centralna” od godz. 8 wiecz.) bo i szachistom potrzeba treningu.

1) Biblioteka przy Kl. Sp. „Pogoń”. Wypożyczają, nie książek na razie co niedzieli od godz. 11 do 11.30 przez poł. w Kierownictwie ul. Zielona 6. Dotychczas posiada Biblioteka 103 tomy książek powieściowych i 30 książek treści sportowej i wych. fiz. Pozatem jest jeszcze 110 książek teatralnych.

Od redakcji.

„Staly widz” Bojanowo. Łaskawie nadesłanej nam korespondencji nie możemy zamieścić, nie wiedząc, kto ją nadsyła. Anonimowe listy nie mogą nie iść do kosza. Jest to znany i wszędzie praktykowany zwyczaj, o którym wielokrotnie przypominaliśmy w „Głosie”, prosząc usilnie o podawanie nazwiska i adresu dla wiadomości Redakcji. Przy okazji zaznaczamy jeszcze, iż w wypadkach, kiedy chodzi o krytykę, a tembardziej o protest przeciwko pewnym poczynaniom, o potępieniu jakiejś akcji nieodowne jest podanie paru nazwisk osób znanych i miarodajnych.

oprócz zwykłych bukietów, przynoszonych w jej nieobecności, papierek różowego koloru i bilet wizytowy. Papierki różowy był to czek na dwadzieścia pięć tysięcy franków na jeden z domów bankierskich Paryża, płatny na okaziciela. Na bilecie wizytowym, naturalnie Pawła de Langeais, mieściły się te ołówkiem skreślone słowa:

„Oby pani raczyła sprawić klejnoty z ulicy de la Paix taką radość, z jaką ja je pani ofiaruję”.

— To mi prawdziwie grzeczny chłopiec ten Paweł — pomyślała Matylda. — Słowo honoru daję, że mi serce dla niego zabito. Czyżbym się zakochała przypadkiem? No?... dla czegożby nie! Byłoby to dawne, ale może i zabawne!

Wsunęła bilecik za staniak, a różowy papierek schowała do szufladki. W chwili, gdy zadumana Matyldę zastąpił w jej buduarze, mogła być godzina czwarta po południu. W przedpokoju rozległ się dzwonek.

Zadrżała.
— Gdyby to był Paweł — szepnęła — bardzo bym mu była rada!

Pokojówka ukazała się we drzwiach.
— Kto tam? — zapytała żywo blondynka.
— Brat pani.

— Proś — odrzekła Matylda z widoczną niechęcią.

René Jancelyn wszedł do pokoju.
— Jak się miewasz, kochana siostrzyczko? — zapytał, siadając.

— Na źle, ni dobrze — odpowiedziała Matylda, prawie zadasana.

— Zapewne nie mniej się spodziewałaś?

— Nie spodziewałam się nikogo.

— Widziałas się dziś z Fabrycjuszem?

— Nie widziałam go ani wczoraj, ani dzisiaj i spodziewam się, że w przyszłości będę go widywać bardzo rzadko.

(Ciąg dalszy i nastąpi.)

ZABOROWO.

zo) Kolo śpiewu „Nowowiejski“ w Zaborowie. Dziś o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w szkole. Jutro w środę, o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu i komitetu zabawowego w lokalu p. Spychały. Zarząd.

BOJANOWO.

bo) Cześć Ojczyźnie! Jak w każdym mieście i miasteczku całej Rzeczypospolitej rozbrzmiewa dziś „Cześć Ojczyźnie“, tak i u nas w Bojanowie odbija się echo hasła, pod którym zorganizowany został ogólny Związek Podoficerów Rez. R. P. — Smutnie, że hasło to rozbrzmiewa w mieście naszym dopiero od dnia 28. listopada 1928 r. a jeszcze smutniejsze, że od samego początku swego istnienia walczyć musiało z niepowodzeniem. Lecz znalazło się kilku kolegów, którzy zrozumieli cel i kierunek Og. Zw. Podoficerów Rez. i umiało powołać do nowego życia i owocnej pracy, czego dowodem było walne zebranie, odbyte w dniu 20. lipca br. na którym zgłosiło się na członków około 20 kolegów, dokumentując przez to obfite nadzieje na lepszym powodzeniu i zgodnej współpracy.

Odezwa. Kolegzy Podoficerowie Rezerwy! Jak w czynnej armii byliśmy wychowawcami żołnierzy i tak zwana rama tych zwartych szeregów wojskowych, tak samo dziś w rezerwie winniśmy czuwać nad tem, aby z wiedzą wojskową i wyszkoleniem bojowym stać na równi z kolegami, pozostającymi w armii czynnej, a ponadto aby być przewodnikami i nauczycielami wszystkich obrońców Ojczyzny pozostających w rezerwie. Bawiem praca nasza w Og. Zw. Podoficerów Rez. R. P. przynosi nam również osobiste i nieraz drogie nam korzyści, a co najważniejsze czyni nas gotowymi do obrony granic, a odwiecznego wroga. Apelujemy zatem do was, nie-zrzeszonych jeszcze kolegów, abyście podążyli pod nasz sztandar, i abyśmy pod tym sztandarem Woliśmy wspólnie poświęcać mogli swą pracę ku chwale Bożej, dla dobra Ojczyzny i Narodu. — Zebranie tut. Kola Podoficerów Rez. odbędzie się dnia 6. sierpnia br. o godz. 20 (8) wiecz. na sali p. Jakubowskiego, na które wszystkich Kolegów z miasta i okolicy jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd Kola.

WIELKOPOLSKA.

w) Koźmin. (Teś zastrzelił zięcia.) W Koźminie doszło do kłótni na tle nieporozumień majątkowych między Franciszkiem Rzepczyńskim a Kazimierzem Pawlowskim. W toku kłótni Rzepczyński wystrzelił z karabinu położył trupem Pawlowskiego, który był zięciem Rzepczyńskiego.

w) Kępno. (Nieszczęśliwy wypadek.) Na dworcu osobowym w Kępnie przejeżdżający został przez pociąg zderzający w kierunku do Rychła apiekarz Adam Rudnicki. Okazało się, że Rudnicki w chwili, gdy pociąg ruszał, wyszedł z przedziału wagonu na platformę, gdzie prawdopodobnie wskutek utraty równowagi, wpadł pod kola pociągu, które przesyły mu przez tułów, powodując natychmiastową śmierć.

w) Środa. (Zderzenie samochodów.) Na ulicy Dąbrowskiego samochód osobowy, kierowany przez szcfera Antoniego Andzielskiego ze Środy, najechał na samochód, w którym znajdowali się wicewojewoda Typtowicz, gen. Dreszer i adiutant gen. Stanisław Grabowski. Gen. Dreszer lekko pokaleczony. Pozostali pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

w) Rogoźno. (Zamach samobójczy.) Na linii kolejowej pomiędzy Rogoźnem a Wągrowcem w pobliżu Rąbczyna rzucił się pod pociąg uczeń szkoły muzycznej, Władysław Rehles. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyna rozpaczywego kroku nie została ustalona.

w) Bydgoszcz. (Poranienie.) P. Witkowska, przechodziła ze swym 5-letnim synkiem obok bramy kina „Nowości“, zerwał się przemocowo od muru szklany szyld tego kina i spadając na bruk zranił ciężko oboje. Matkę wraz z synem w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

POMORZE.

p) Tuchola. (48 proc. nafta.) Próba destylacja ropy naftowej, o której odkrywcy donosiliśmy, przeprowadzona w laboratorium gdyńskiej szkoły handlu morskiego, wykazała zawartość 48% nafty, 32% benzyny oraz 10 proc. olejów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nafta tucholska nie posiada parafiny. Wyniki prób przeprowadzonych przez państwowy instytut geologiczny w Warszawie nie zostały dotychczas podane, a w dniach najbliższych przybywa do Tucholi nowa komisja celem przeprowadzenia badań na miejscu.

p) Jabłonna. (Stratowany przez konie.) W niewyhumaczony dotychczas sposób spadł z wozu Adam Gutschke z Jabłonnej tak nieszczęśliwie, iż dostawszy się pod kopyta własnych koni, został na miazgę roztratowany.

p) Gdynia. (Nagły zgon.) Naczelnik Państwowego Urzędu Pośmiętnictwa Pracy w Gdyni, Borowski, jadąc pociągiem z Weherowa, tuż przed stacją Reda wskutek uderzenia sercowego zmarł.

p) Hel. (Zniżka cen na ryby.) Rybacy ponoszą od pewnego czasu wielkie straty z powodu nadzwyczaj niskiej ceny na flądry, które łowi się obecnie prawie wyłącznie. W Gdańsku płacą za centnar fląder 7—13 guldenów, zaś w Helu, w detalu, rybacy uzyskuje za funt tylko 30—40 groszy.

r) Minister Car. W niedzielę, bawił w Poznaniu w charakterze nieoficjalnym p. min. sprawiedliwości Car z małżonką.

P) Pierwsi absolwenci Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. W dniu 17 lipca br. odbyła się w Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu podniosła uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom kursu pracy społecznej. Aktu wręczenia dyplomów dokonał sam J. Em. Ks. Kardynał Prymas, podnosząc w przemówieniu swem obowiązki wychowanków szkoły w pracy, do której się przygotowywali, i konieczność ofiary. Ze słów poezjalnych jednej z absolwentek przebiegał wielki zapal do zadań, które ich czekały, lecz i żal, że już trzeba szkołę opuścić. Nowy dwuletni kurs pracy społecznej rozpocznie się w październiku br. Blizsze informacje o nim zawiera specjalny prospekt, po który należy się zwrócić do sekretariatu katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ulica Podgórna 12b., załączając znaczek pocztowy 25 groszowy.

P) Zamach samobójczy. W parku Marcinkowskim usiłował pozbawić się życia wystrzałem w okolicę serca Stanisław Kuczer. Ranęno przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Przy denacii znaleziono jedynie kartkę następującej treści: „Krecono moją duszę jak smutną“, a na koniec karmiono mnie tylko zółcią“.

p) Hel. (Prowokatora niemieckiego wypuszczono na wolność.) Komisariat Rzpłitej w Gdańsku zgodził się na interwencję w sprawie aresztowanego na Helu Gdańszczanina, Maskoffa, który uciekł niedzieli wywołał na Helu awanturę i został przez miejscowe władze policyjne osadzony w areszcie. Maskoff zostanie za kaucją 100 zł, wypuszczony na wolność.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Samolot niemiecki nad Śląskiem.) „Polska Zachodnia“ donosi, że w dniu 2 bm. o godz. 17,05 od strony Niemiec przeleciał punkt graniczny dwupłatowiec malący na jednym skrzydle znak P. S. a na drugim K. E. S. Prawdopodobnie jest to samolot niemiecki.

ś) Katowice. (Tragiczny wypadek samochodowy.) Z ogromną szybkością od strony Katowic pędził samochód, należący do p. Kutschke, przedsiębiorcy budowlanego z Katowic. Autem kierował szofer Jan Krawiec, obok którego siedział robotnik Powroźnik z Katowic. Samochód naiechał na drzewo, wskutek czego wpadł do fosy. Szofer doznał ciężkich ran. Powroźnik poniósł śmierć na miejscu. Samochód uległ rozbiciu. Trzeci pasażer, podobno tajny agent policji niemieckiej z Bytomia, wyszedł z katastrofy cało i zaraz po wypadku uknął.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Częstochowa. (Demonstracje robotników.) Onegdaj doszło do starcia między policją a demonstrującymi robotnikami, zajętymi przy robotach miejskich. W czasie starcia demonstranci chcieli wtargnąć do siedziby magistratu. Policja zmuszona była wystąpić. W wyniku starcia 6 policjantów zostało pobitych kamieniami, a 2 osoby z pośród demonstrantów odniosły rany. Aresztowano kilka osób.

bk) Piotrków. (Świętokradztwo.) Kościelny kościół parafialny w Grocholicach pod Piotrkowem spostrzegł, iż drzwi jego były wyrwane z zawiasów. Tłumy przeczuciem, iż popełnione zostało świętokradztwo, kościelny zawiadomił miejscowego proboszcza, który stwierdził brak 4 puszek z ofiarami. Zaalarmowana o kradzież policja przeprowadziła dochodzenie w rezultacie którego puzki znaleziono w pobliskim lesie. Pościg za świętokradcami nie dał jednak narazie pozytywnego wyniku. Dalsze poszukiwania trwają.

bk) Lublin. (Zatonięcie samolotu w Wiśle.) W dniu 3 sierpnia pod Kazimierzem w czasie lądowania wpadł do Wisły wskutek uszkodzenia motoru samolot, prowadzony przez kpt. inż. Pułaskiego. Samolot zatonał i wydobyć go bez specjalnego taboru technicznego narazie jest niemożliwością. Lotnika uratowano.

MAŁOPOLSKA.

mp) Zakopane. (Znów ofiara w Tatrach.) Pewien turysta spadł w głęboką przepaść w stronę Zielonych Stawów. Około godz. 8 wieczorem przebiegał pogotowie ofiarę w stanie ciężkim ze Swinnicy do schroniska na Hali Gasińców. Ofiarą wypadku jest p. Rappe, starosta z Doliny. Stan jego jest poważny, aczkolwiek znajduje się on w stanie zupełnej przytomności. P. Rappe został przewieziony do szpitala w Zakopanem. Powodem wypadku, jak się zdaje, była nieostrożność, względnie przeoczenie drobnej przeszkody, lub potknięcie się.

mp) Lwów. (B. starosta Kłotz wraca do pułku.) Był starosta grodzki w Lwowie kpt. Kłotz nie przechodzi do centrali ministerstwa spraw wewn., lecz wraca do służby czynnej w wojsku prawdopodobnie do swego pułku macierzystego.

Z Poznania.

P) Ofiara kąpiel. W jeziorze pod Strzeszynie utonął 17-letnia Jadviga Janicka z Poznania. Ofiarę kąpiel wydobyto z wody dopiero po półgodzinnym poszukiwaniach. Pogotowie lekarskie, które zawezwane na pomoc, mimo usilnych zabiegów nie zdołało ją już przywrócić do życia. Zmarła była urzędniczką Warszawskiego Banku Handlowego.

P) Krwawe zajście między szoferami. Na postoju taksówek na Starym Rynku wybuchła sprzeczka między szoferem taksówki Romanem Jezierskim a pasażerem. W czasie kłótni obaj dobyli rewolwerów. Pasażer nagle strzelił i zranił bardzo ciężko w brzuch Jezierskiego, a następnie rzucił się do ucieczki. W pogoni za nim puścił się inni obecni na postoju szoferzy. Uciekający dał drugi strzał i trafił w serce szofera Edwarda Schlechmanna. Morderca zdołał zbiec i dotychczas nie został wyśledzony.

P) Samobójstwo. Onegdaj popełniła samobójstwo 17-letnia Leokadia Wache, zamieszkała w Krzyżownikach w powiecie poznańskim. Zatrucie było tak ciężkie, że Wache zmarła po przewiezieniu jej do lecznicy miejskiej w Poznaniu. Przyczyna rozpaczywego kroku n'e została narazie stwierdzona.

P) Z Teatrów Poznańskich. — Teatr Nowy. Wtorek 5. 8 „Niewierna“. Gościnny występ Cwiklińskiej, Brydzinskiej i Różyckiej. Środa, 6. 8. „Niebieski lis“. — Premiera Gościnny występ Cwiklińskiej Brydzinskiej i Różyckiej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

mp) Lwów. (Burza z gradem.) Nad kilku gminami pow. skalckiego przeszła onegdaj ulewna burza z gradem, który dokonał ogromnego spustoszenia. Na polach gminy Eleonorówka wyłł grad doszczętnie 500 morgów zboża i jarzyn. W gminie Ostapie zniszczonych zostało 1300 morgów zboża.

mp) Przemysł. (Ekshumacja zwłok 400 żołnierzy-węgrów.) W Starzawie pod Chynowem dokonano ekshumacji zwłok 400 żołnierzy, przeważnie węgrów, którzy zmarli podczas wojny światowej w roku 1915. Zwłoki tych żołnierzy pochowane były na terenie miejscowego tartaku. Żołnierze zmarli prawdopodobnie w miejscowym szpitalu polowym. Wskutek jakiejś groźnej epidemii. Na miejscu gdzie spoczywali, zwłoki widniały tylko wysoki drewniany krzyż, żadnych tabliczek ani nazwisk nie było. Szczątki bezimiennych żołnierzy przeniesiono na cmentarz miejscowy. Ekshumacji dokonano w 15 lat po zgonie.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wołyny. (Oficer litewski zbiegł do Polski.) Na posterunku KOP. w Wołynkach zgłosił się jakiś mężczyzna w ubraniu cywilnym, oświadczając, że jest oficerem armii litewskiej. Narzeko zbiega trzymane jest na razie w tajemnicy. Zbieg zeznał, że uciekł do Polski w obawie przed represjami ze strony litewskich władz wojskowych w Kownie, jakie nastąpiło bezpośrednio po aresztowaniu Waldemarasa. Zbieg wo podał że jest jakoby jednym z wybitniejszych stronników b. dyktatora Waldemarasa w armii litewskiej.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Głoszenie w sprawie zabrania rowerów na ćwiczenia wojskowe.

Podaje do publicznej wiadomości, że szeregowi rezerwy powołani na ćwiczenia rezerwy do 55. Pozn. p. p. na dzień 4. i 18. sierpnia br. mogą zabrać ze sobą rowery, o ile pragną odbyć ćwiczenia w plutonie cyklistów 55. Pozn. p. p., jednakże nie mogą sobie rościć do Skarbu Państwa żadnej pretensji z tytułu uszkodzenia zabranych rowerów.

Leszno, dnia 2. sierpnia 1930 r.

SEJMIK POWIATOWY

w z.

— Zamirski, referendarz

L. dz. 9374/30. — II.

Humor zagraniczny.



Mały fotogram.

— Mamusia, czy tywidła jest się gotować, jeżeli jej głowa nie widzi na zdjęciu?

(Passini Show).

Przedpłata: Na poczet wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”,
pewnicznikiem i dodatkiem ilustrowanym z
wagiemie z opłatą pocztową wynosi kwartalnie 708 zł, a
w agenturach miesięcznie 230 zł, z odnośnieniem do domu 230
Ogłoszenia: Wiersze milim. 14 cm, up. 6 lin. 20 groszy. 1
cyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kos
powierzeniu udzieli się rabatu. Przy konkursach i dochodzeni
odpajacja. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy
rowei Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań
W razie przesłdek w zakładzie, spowodowanych wyższymi sił
wawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie